



NUMER 11 (52) LISTOPAD 2003

# WSPÓLNOTA

## GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

GAZETA BEZPŁATNA

WSZYSTKO DLA POLSKI!

ISSN 1508-3012

Zamiast integracji z Unią Europejską – Federacja Polsko-Czesko-Słowacka

### Z NARODOWEJ TRYBUNY...

**Bolesław Tejkowski**

Rośnie niezadowolenie Polaków z „wchodzenia” Polski do Unii Europejskiej. Większość wcale tego nie pragnie. Podobnie jak większość Polaków nie pochwała udziału Wojska Polskiego w okupacji Iraku. Ale tak chce, wbrew Narodowi, władza będąca mniejszością. Jak się ma wola większości Narodu Polskiego do woli mniejszości rządzącej Polską, niech każdy z Polaków sam sobie odpowie. W każdym razie nie jest to ani praworządność ani demokracja. Władza uprawia antypolską samowolę i dyktaturę.

Jak inaczej nazwać niedawną sprzedaż zachodniemu kapitałowi 60% polskich hut

stali, a Huty Ostrowiec Świętokrzyski w całości kapitałowi hiszpańskiemu, pomimo ostrych protestów większości Narodu, przeciwstawiającego się wyprzedaży polskiego majątku narodowego. Dodać przy tym należy, że cena sprzedazy nie przekroczyła 10% wartości sprzedanych hut i zredukowała fikcyjne lichwiarskie ich zadłużenie. Wygląda na to, że jeden z największych w Europie, polski potencjał hutniczy dostali zachodni kapitaliści prawie za darmo. Bo gdyby było inaczej, sprzedaż wielkiej wartości hut odczuliby wszyscy Polacy we

**DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2**

**Achtung! Bekanntmachung!**

**DEUTSCH-POLNISCHER HAUSER-KAMPF**

### „Niemiecko - polska wojna o domy”

Niemiecki tygodnik „Der Spiegel”, w numerze z dnia 24 września 2003 roku, zamieszcza artykuł Iriny Repke pt. „Niemiecko - polska wojna o domy. Jerzy Gaweł i jego fałszywy przyjaciel”. Dowiadujemy się z tego artykułu, że 67-letni pan Jerzy Gaweł (Gaweł?) jest tylko jednym z wielu tysięcy obywateli Polski, którym byli niemieccy właściciele drogą urzędową przekazali pozwy o zwrot nieruchomości. Zaistniała w Polsce sytuację, Irina Repke określa dosłownie w sposób następujący: „W Polsce grasuje strach, że byli niemieccy właściciele nieruchomości, po przystąpieniu [Polski] do Unii Europejskiej, będą mogli zażądać zwrotu swych posiadłości. Tocząca się w Niemczech de-

bata na temat [budowy] centrum przeciwko wypędzonom dodatkowo jeszcze stanowi pożywkę dla narastającego strachu. Norwegia nie jest w Unii Europejskiej, bo Norwegowie znacznie lepiej od Polaków zapamiętali fałszywą niemiecką przyjaźń z lat trzydziestych XX wieku. Między tysiącami Niemców (hitlerowców) a tysiącami Norwegów, z inicjatywy Niemców zawiazano „przyjacielskie więzi”. Wzajemne wizyty, odwiedziny, nawiązywanie kontaktów we wszystkich dziedzinach życia, zacieśnianie „przyjacielskich” stosunków nie tylko między władzami ale i między obywatelami. Nirwana trwała do chwili brutalnego niespodzie-

**DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3**

### Zakończenie strajku w Fabryce Kabli w Ożarowie Mazowieckim

W dniu 31 października br. odbyło się oficjalne zakończenie strajku w Fabryce Kabli w Ożarowie Mazowieckim. Po ponad trzydziestu dniach pierwszego protestu pod bramą główną zakładu i miesiącu wznowionego protestu na te-

renie części administracyjnej, władze firmy „Tele-fonika” zgodziły się na zawarcie wstępnej umowy przekazania 12 hektarów gruntów Agencji Rozwoju Przemysłu (Skarbowi Państwa) na potrzeby lokalnej strefy ekonomicznej.

Umożliwi to uruchomienie na terenie byłych zakładów Fabryki Kabli działalności produkcyjnej i zatrudnieniu zwolnionych przez „Tele-fonikę” pracowników Ożarowa.

**DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5**



### NOTATKI OBSERWATORA – listopad 2003

**Śmierć w Iraku.** Pierwszy polski żołnierz, 44-letni major Hieronim Kupczyk został ciężko ranny w szyję dwoma pociskami z karabinu maszynowego w czasie ostrzelenia polskiego konwoju w dniu 6 listopada tego roku w okolicach miejscowości al - Musaib na południe od Bagdadu. Zmarł w szpitalu wojskowym w Karbali. Każda śmierć polskiego żołnierza w Iraku smuci i to podwójnie: raz jako bolesna strata dla rodziny i społeczeństwa polskiego, dwa jako przypomnienie hańby jaką

okrywają się polscy żołnierze pełniący rolę izraelsko - amerykańskich najemników w okupowaniu krajów muzułmańskich takich jak Afganistan, Irak a w przyszłości Iran i Syria. Śmierć z ręki arabskich patriotów, niepotrzebna i niesłuszna nie przynosi sławy. Przypomina także o nielicznych wypadkach w polskiej historii, kiedy polscy żołnierze ginęli za imperialistyczne interesy napoleońskiej Francji w walce z hiszpańskimi powstańcami w wąwozie Samosierry czy w uliczkach Sara-

gossy i innych miast, czy z murzyńskimi na San Domingo. O nielicznych wypadkach, bo na ogół polscy żołnierze walczyli przeciwko różnym kolonizatorom, a nie jako ich sojusznicy! Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że kraje arabskie, w których za PRL-u pracowało wielu Polaków, dostrzegły obecne zaangażowanie Polaków po stronie USA i Izraela i anulują wszelkie kontrakty zawarte z obywatelami polskimi na pracę w ich pań-

**DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4**

# Z NARODOWEJ TRYBUNY...

**Bolesław Tejkowski**

**BOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

własnych kieszeniach. Tymczasem po sprzedaży hut zmaleje produkcja stali w Polsce, znów zwiększy się bezrobocie, wzrosną zyski wywożone za granicę, pogłębi się nędza ogarniająca coraz więcej Polaków, osłabi się pozycja gospodarcza Polski na arenie międzynarodowej.

Co można powiedzieć o władzy z taką gorliwością niszczącej Polskę? Głupcy, zdrajcy czy wrogowie?

Wiadomo przecież, że rządowa akcja zamykania kopalń węgla i zmniejszania jego wydobycia powoduje zarówno podniesienie ceny węgla jak i obniżenie dochodów górnictwa. Zatem wydobycie węgla z obecnych 100 milionów ton rocznie trzeba zwiększyć do 150 milionów ton, bo zapotrzebowanie na węgiel rośnie nie tylko w Polsce, ale i w Europie i Świecie. A władza pod dyktando Zachodu wydobycie węgla zmniejsza do 70 milionów ton. Kim są ludzie rządzący Polską? Komu służą?

Z okazji Dnia Nauczyciela, sprawozdawca telewizyjny powiedział, że mamy 700 tysięcy nauczycieli, ale już niedługo będzie ich połowa. Wypowiedź ta zgadza się z planami, zakładającymi znaczną redukcję szkół, których ilość nie jest przeznaczona na obecnie żyjących w Polsce 38 milionów ludzi, lecz na planowane 20 milionów w najbliższej przyszłości.

Na plan drastycznego zmniejszenia Narodu Polskiego wskazuje również polityka władz wobec służby zdrowia. Masowa likwidacja szpitali, a nawet tu i tam pogotowia ratunkowego, grupowe zwolnienia z pracy lekarzy i pielęgniarek – a wszystko pod absurdalnym pozorem zadłużenia i braku pieniędzy – musi spowodować gwałtowne zwiększenie śmiertelności. I o to chyba chodzi, a nie o zadłużenie służby zdrowia, którego nie ma i być nie może. Zadłużony może być tylko zakład produkcyjny lub handlowy, któremu nie idzie sprzedaż towarów.

Wzrost śmiertelności następuje już od dawna na skutek celowo rozpowszechnianej narkomanii, bezdomności, bezrobocia, a także z powodu niskich płac i emerytur. Polaków ubywa również na skutek zmniejszania się liczby uro-

dzeń i zwiększania się liczby osób opuszczających Polskę.

Podstawą dokonywanej przez władzę likwidacji Narodu jest prywatyzacja czyli przywłaszczanie przez garstkę złodziei z Kraju i z zagranicy wspólnej własności, należącej do 38 milionów polskich



Zakończenie strajku w Ożarowie, 31.10.2003

obywateli. Z własności tej do niedawna żył całkiem niezłe cały Naród, bo własność ta stwarzała wszystkim miejsca pracy o średnio zróżnicowanej płacy była 20 razy większa od najniższej renty. Tymczasem dzisiaj, w trakcie prywatyzacji, opryszek z Portugalii – dyrektor Big Banku zarabia miesięcznie 960 tysięcy zł czyli 2400 razy więcej od rencisty mającego 400 zł. I te właśnie renty chce zlikwidować minister Hausner dla ratowania okradzionego przez prywatyzację budżetu Polski. Najwyższe płace pozostaną, a nawet mają rosnąć jako wynik dalszego okradania Polski.

Prywatyzacja jest więc złodziejstwem, gromadzącym polską własność i dochód w rękach małej liczby osób, najczęściej obcokrajowców. To prywatyzacyjne złodziejstwo pozbawia większość Narodu nie tylko własności, ale nawet dochodów zapewniających minimum socjalne, pozbawia pracy miliony ludzi, pozbawia mieszkań setki tysięcy ludzi, czyniąc ich umierającymi na ulicy bezdomnymi. W Warszawie działa "komando", które w nocy zbiera po parkach, ulicach i kanałach zwłoki zmarłych Polaków na skutek chłodu, zimna i głodu.

Złodziejska prywatyzacja jest totalnym oszustwem, była bowiem przedstawiana przez władzę jako dobrodziejstwo. Prywatny właściciel miał po-

noć ulepszyć i zwiększyć produkcję, podnieść płace, a nawet uruchomić nowe miejsca pracy.

Tak podobno miało być w państwowej Fabryce Kabli w Ożarowie po przekształceniu jej w prywatną własność. Fabrykę wraz z gruntem za 258

bryki. Jakie z tego wynikają straty?

- Prawdziwa wartość Fabryki Kabli w Ożarowie wynosiła 520 milionów zł, w tym samego tylko gruntu – 88 milionów zł.

- Wynosząca szacunkowo 11 milionów zł wartość produkcji miesięcznej mogłaby przez 19 miesięcy od zlikwidowania Fabryki wynieść 209 milionów zł,

- Wynoszące średnio 3200 zł zarobki tysiąca pracowników mogłyby przez 19 miesięcy od zlikwidowania Fabryki wynieść 60 milionów 800 tysięcy zł.

Oto rzeczywiste wyniki prywatyzacji Fabryki Kabli w Ożarowie – Polska straciła 520+209=729 milionów zł, pracownicy w sumie stracili 60 milionów 800 tysięcy zł i tracąc będą dalej do czasu znalezienia równorzędnego zatrudnienia, którego jak dotąd nie ma.

Gdyby sytuacja w Polsce była normalna, Cupiał byłby skazany na kilka lat więzienia oraz na konfiskatę nieuczciwie zdobytego majątku, który posłużyłby do zrehabilitowania strat budżetu Państwa, do wypłacenia pracownikom utraconych zarobków, do ponownego uruchomienia wyjątkowo dochodowej Fabryki Kabli w Ożarowie.

Jeśli jest prawdą, co się mówi w kołach dobrze poinformowanych, że Cupiał za niemieckie pieniądze i na niemieckie polecenie zlikwidował Fabrykę Kabli w Ożarowie jako konkurencyjną dla Niemiec, to powinien ponadto opowiadać przed Sądem za zdradę Polski, za narażenie naszego Państwa na poważne straty materialne. Bowiem przywłaszczony przez Niemców warszawski STOEN planuje wymianę setek tysięcy kilometrów kabli, które będą sprowadzane już nie z Ożarowa, a z Niemiec, dając wielki zysk niemieckim producentom.

**Bolesław Tejkowski**  
**Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej**



AMBASADA  
 CHINEŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
 W POLSCE  
 00-233 WARSZAWA  
 UL. DONATYŃSKA 1



中华人民共和国大使馆

Warszawa, dnia 27 października 2003 r.

Szanowny Panie,

Prażnę w imieniu Ambasady ChRL w Polsce oraz moim własnym wyrazi serdeczne podziękowanie za Pana gratulacje z okazji udanego lotu kosmicznego zrealizowanego przez nasze państwo.

Łączę wyrazy szacunku.

Yuan Guisen  
 Ambasador  
 Chińskiej Republiki Ludowej  
 w Polsce



Achtung! Bekanntmachung! DEUTSCH-POLNISCHER HAUSER-KAMPF

# „Niemiecko - polska wojna o domy”

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

wanego najazdu wojsk hitlerowskich na Norwegię.

Każdy Norweg przekonał się wtedy, że jego „niemiecki przyjaciel” był agentem - szpiegiem, który natychmiast informował wkraczające wojska niemieckie o wszystkim, co tylko wiedział. Tysiące naiwnych Polaków niebawem się przekonali, co były warte osobiste „przyjaźnie” polsko-niemieckie. Takich przypadków jak sprawa pana Jerzego G. będą nie tysiące, jak pisze Irina Repke, ale nawet miliony.

We „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ukazał się artykuł Petera Kosłowskiego (potem polski przekład w „Forum”), w którym sygnalizuje on, że około 15 milionów Niemców będzie się mogło ubiegać o zwrot majątków pozostawionych w Polsce (i w Czechach).

Dla naiwnych zrozumiałe się staje dopiero teraz, dlaczego z północnych i zachodnich terenów Polski usunięto polskie jednostki wojskowe, likwidując tam około 70 garnizonów Wojska Polskiego. Naiwni lepiej teraz pojmują, dlaczego w Szczecinie

jest korpus wojsk „polsko - niemieckich”.

Teraz dopiero wiadomo, dlaczego pan Wałęsa na pytanie niemieckiej dziennikarki „Co Pan sądzi o umieszczeniu w Polsce napisów informacyjnych w dwóch językach po polsku i po niemiecku”, odpowiedział z rozbrajającą szczerością: „Proszę Pani, dla mnie to mogą być te napisy nawet w trzynastu językach! Jakże to ma znaczenie!”

Naiwni już rozumieją, dlaczego jednostki Wojska Polskiego stacjonują w Iraku, a

Wzgórzach Golan, w b. Jugosławii itd., nie zaś w Polsce.

Naiwni już zrozumieli, dlaczego Polska została wciągnięta do Unii Europejskiej - **Anschluss** - do niemieckiego konia trojańskiego.

Naiwni dopiero teraz uświadamiają sobie, dlaczego tutejsza władza nie zadbała o zaistnienie Ustawy Sejmowej regulującej kwestię byłych własności niemieckich. Naiwni rozumieją dopiero teraz, dlaczego w Traktacie polsko-niemieckim podpisanym przez min. Skubiszewskiego znajduje się zapis o tym, że „strona polska będzie ułatwiać osiedlanie się Niemców w Polsce.”

Naiwni rozumieją dopiero teraz, że to co mogą się dowiedzieć Niemcy w Niemczech z ich tygodnika „Der Spiegel”, nie dociera do Polski jeszcze po upływie miesiąca!

Tutejsza prasa zwraca nam głowę bzdurami i wiadomościami bez znaczenia. Te najbardziej istotnie - podlegają cenzurze.

Lublin,  
21 października 2003 roku  
Jerzy Wieluński

## Od redakcji

Według dokumentów Biura Głównego Delegata Rządu Polski do spraw Repatriacji Niemców z ziem zachodnich i północnych wyjechało w zorganizowanych transportach około 42 tysięcy osób z Dolnego Śląska, 150 tysięcy z Górnego Śląska, 103 tysiące z Pomorza Zachodniego i niecałe 40 tysięcy z Pomorza Gdańskiego. Razem daje to około 335 tysięcy osób. Akcje przeprowadzono od października 1945 do połowy 1946 roku.

Według innych polskich źródeł historycznych na mocy postanowień Wielkich Mocarstw w Poczdamie liczba deportowanych może wynosić do 500 tysięcy osób.

Określone przez Niemców milionowe liczby są wynikiem wliczenia około 4 milionów ewakuowanych przez władze III-ciej Rzeszy (władze niemieckie) przed nadejściem Armii Czerwonej i Wojsk Polskich, jak również trudnej do określenia liczby deportowanych przez ZSRR z rejonu Królewca i Prus Wschodnich. Trudno zrozumieć dlaczego pretensje za dwie ostatnie sprawy są kierowane przez Niemców w stronę Polski.

Redakcja

## Polska młodzież narodowa w Gliwicach

Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej Bolesław Tejkowski i Przewodniczący Frontu Narodowo - Robotniczego Rafał Franek spotkali się 22 października w Gliwicach z grupą polskiej młodzieży narodowej, którą kieruje Łukasz Chmielewski.

Unię Europejską zamykania polskich fabryk i zmniejszenia naszej produkcji. Wzrasta natomiast wyprzedaż zachodniemu kapitałowi polskiej gospodarki. Szczególnie w Gliwicach i całym Górnym Śląsku narasta zagrożenie przejmowania polskiej własności przez

kapitału, bo normalni Polacy – patrioci nie robiliby tego.

Młodzież gliwicka jest bardzo patriotyczna i dlatego trudno jej zrozumieć, jak ktoś rządzący Polską może być antypolski i z premedytacją wysługiwać się Zachodowi przeciwko własnym obywatelom.



Łukasz Chmielewski, były szef młodzieżówki Samoobrony, organizator spotkania

Spotkanie przebiegało pod znakiem krytyki integracji z Unią Europejską, która zagraża Polsce, a zwłaszcza młodemu pokoleniu Polaków. Jest coraz mniej pracy dla młodzieży kończącej szkołę na skutek wymuszanego przez

Niemców i amerykańskich Żydów.

Młodzież na spotkaniu była również zainteresowana tym, kim są ludzie rządzący Polską i doprowadzający ją do upadku na polecenie zachodniego

Potrzebne są zatem częste spotkania informacyjne i szkoleniowe młodzieży.

Redakcja

## List do Redakcji

Z dziecinną wręcz radością przeczytałem w nr 8 (49) „Wspólnoty” o Słowiańskim Odrodzeniu, o Zjeździe Wszechsłowiańskim w Pradze. Mój Boże, jakie to wszystko jest mojemu, słowiańskiemu sercu miłe – razem z hasłem: „Zamiast integracji z Unią Europejską – Federacja Polsko-Czesko-Słowacka”.

Janusz Korwin-Mikke, w jednym z numerów „Najwyższego Czasu” napisał, że profesor Edward Prus jest najbardziej prosyjskim profesorem w Polsce. Odpisałem mu w liście, że jest to tylko część prawdy, bo ja, Edward Prus, uważam się za najbardziej proślowiańskiego profesora w Polsce, i choć jeszcze

żadna uczelnia słowiańska nie przyznała mi doktoratu honoris causa, to i tak jestem z tego dumny.

Jestem i pozostanę w pierwszym rzędzie Polakiem, któremu wszystko, co polskie nie jest obce i dumny jestem z tego, że należę do wielkiej wspólnoty narodów słowiańskich, a zatem jestem też Słowianinem i Boże broń nie „europejczykiem”. Ten „zaszczytny” tytuł pozostawiam innym – zwłaszcza tym, co się pod polską, dla własnych korzyści, tylko podpinają.

Boże pobłogosław Polskę – Ojczyznę, którą kochamy!

Prof. dr hab. Edward Prus  
Gliwice, dnia 30.X.2003 roku

# NOTATKI OBSERWATORA – listopad 2003

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

stwach. Wiem to dobrze, bo właśnie niedawno temu mój znajomy stracił już zagwarantowaną pracę w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

**Wspólna akcja strajkowa.** Zaplanowana likwidacja ko-

ficytu budżetowego państwa przez obcinanie wszystkich możliwych, w tym i najpotrzebniejszych wydatków rządowych, miały pełne szanse realizacji.

**Stary wróg nie śpi.** Ostawiony niemiecki Związek Wype-

tion) tyle, że im nie będzie przysługiwał zwrot kosztów podróży, bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie jak w przypadku tych do 35 roku życia. Widocznie kasa BdV mimo, że wspomagana przez rząd niemiecki też ma swoje ograniczenia. Z interesujących nas bardziej tematów referatów można wymienić: w sobotę 29.11 “Kontrowersje wokół historii Górnego Śląska” (Kontroversen zur Geschichte Oberschlesiens) pana Ewalda Stefana Polloka, historyka z Muelheim, takiego dobrze zniemczonego “Poloka”, który pewnie będzie “udawadniał”, że Śląsk od zarania dziejów był germański, a Ślązacy pochodzą rzekomo od germańskiego plemienia Silingów, a nie słowiańskich Słężan. Inny mówca, Jesko von Samson, czyżby potomek biblijnego Samsona Izraelity, ma wygłosić referat w niedzielę 30.11 “O aktualnej dyskusji odnośnie Centrum przeciwko Wypędzeniom”. Zapewne będzie wówczas chwalił panią Erikę

Steinbach, przewodniczącą Związku Wypędzonych za odwagę broniienia idei tej antypolskiej prowokacji nawet na konferencji zorganizowanej przez polskojęzyczny dziennik Rzeczpospolita w Warszawie. Działania Związku Wypędzonych ośmielają potomków Niemców mieszkających niegdys na terenach polskich do żądania odszkodowań za utracone majątki. Tak np. do gdańskiego magistratu wpłynęło ostatnio 40 wniosków dotyczących takich odszkodowań od spadkobierców właścicieli sprzed II wojny światowej. Aczkolwiek Anna Fotyga, wiceprezydent Gdańska podkreśliła, że wnioski te nie mają podstaw prawnych, to jednak jej zdaniem, istnienie w Niemczech firmy Powiernictwo Pruskie, domagającej się odszkodowań i rewindykacji mienia osób wysiedlonych w wyniku wojny światowej z Gdańska i Pomorza wywołuje lęki wśród mieszkańców tych terenów. W tym kontekście, niepokojące są niektóre żąda-

nia niemieckiej prawnicy. Niemiecka partia Christliche Demokratische Union (CDU czyli chrześcijańska demokracja) domaga się powołania oficjalnego ciała w Unii Europejskiej, które zajęłoby się REWIZJĄ zasady pomocniczości prawa wspólnotowego, w tym systemów prawnych narodowych. Przechodząc z żargonu “europejskiego” na język polski należy to przetłumaczyć jako dążenie, aby pod przykryciem prawa wspólnotowego zrealizować trwające już od zakończenia wojny światowej marzenia niemieckie o odwróceniu wyników klęski Trzeciej Rzeszy! Tylko wyrwanie się z Unii Europejskiej i oparcie się o państwa słowiańskie może uchronić Polskę od niemieckiej ponownej ekspansji i od francuskiego ponownego krzyku, że “nie będą umierać za Gdańsk” (sierpień 1939 r.).

Zygmunt K. Kuligowski



pałń, tragiczna sytuacja w służbie zdrowia, brak w budżecie państwa środków na finansowanie kolejowych przewozów regionalnych i międzyregionalnych, brak efektywności rządu w walce z bezrobociem, wszystko to oraz wiele innych niedoborów przyczyniło się do powstania Krajowego Sztabu Protestacyjnego. Od piątku 7 listopada rozpoczęły się organizowane przez związki Ogólnopolskie Dni Protestu. To pierwszy etap akcji strajkowych górników, pracowników medycznych, kolejarzy, stoczniovców i portowców, hutników, strażaków, a nawet osób niepełnosprawnych, który ma potrwać do 26 listopada br. Nie wydaje się, żeby plany rządu Millera, a w szczególności jego ministra Hausnera na sukcesywne zmniejszanie de-

dzonych (Bund der Vertriebenen) bardzo dba (za subside rządowe NRF) aby potomkowie “wypędzonych” nie zapomnieli o krzywdzie, która spotkała ich dziadków i ojców, którzy najpierw zagłosowali na Hitlera, później uczestniczyli w zbrodniczej wojnie, a w końcu uciekli w obawie przed odpowiedzialnością za popełnione zbrodnie w służbie Trzeciej Rzeszy.

W Kolonii (NRF) tradycyjnie już szykuje się sabat młodszych wiedz i odwetowych czarowników (do 35 roku życia) pod niewinną nazwą Seminarium Młodego Pokolenia (Seminar fuer junge Generation). Seminarium ma odbyć się w dniach 28 – 30 listopada br. Zaproszeni są także starsi krewni “młodego pokolenia wypędzonych” (Angehörige der jungen Genera-

## Jak żyć w nieludzkim świecie? (2)

# Wybór konsumenta (cz. 2)

## Wstęp

Minęły już trzy miesiące od ukazania się pierwszej części artykułu w nr 8 (49) 2003 „Wspólnoty”, rozpocznę więc wprowadzeniem nawiązującym do jego treści.

Staralem się wykazać, że nie ma co liczyć na poprawę sytuacji gospodarczej i społecznej w wyniku działań elit władzy, niezależnie czy układu lewicowego (SLD/UP/PSL) czy prawicowego w rodzaju AWS (aktualnie PO/PiS i może UW), czy jakiegos innego, który zostanie pokazany w środkach masowego przekazu.

Z punktu widzenia długofalowej polityki gospodarczej mało istotne są niewielkie różnice programu i stylu rządów lewicowego i prawicowego. Ogólny kierunek od 1989 roku jest stale ten sam. A mimo wszystko wyborcy nadal naiwnie wierzą, że jeśli zagłosują tym razem na opozycję to wszystko się poprawi. Niestety nie pamiętają, że cztery lata wcześniej byli głęboko zawiedzeni właśnie ich rządami.

W Polsce panuje taka sytuacja, że ugrupowania polityczne i społeczne, które byłyby w stanie zaproponować i zrealizować coś nowego są kompletnie odcięte od środków oddziaływania na szerokie masy społeczne. Sprawa dotyczy braku finansów na działalność, praktycznie całkowicie zamkniętego dostępu do środków masowego przekazu zarówno publicznych kontrolowanych przez partie rządzące, jak i prywatnych kontrolowanych przez elity finansowe, zainteresowane utrzymaniem aktualnej sytuacji. Następuje to również poprzez świadome i ciągłe, na szeroką skalę sterowanie opiniami społeczeństwa (socjotechnika).

W ramach tej socjotechniki ugrupowania i osoby niewygodne, nie dające się kontrolować przedstawiają się jako skrajne (za czerwone, za brunatne, za czarne), jako za szowinistyczne, niepoważne, za antysemickie (epitet skuteczny w środowiskach lewicowych), żydowskie (epitet

skuteczny w środowiskach patriotycznych), itd.

Tym sposobem osoby i ugrupowania niewygodne dla antypolskich elit są odcinane od potencjalnych członków, środków finansowych oraz szerszego zaistnienia i poparcia, a tym samym możliwości zrealizowania zmian polityki społecznej, czy gospodarczej zgodnej z oczekiwaniami społecznymi.

W takiej sytuacji, przy rządach Polską wbrew interesowi Polaków, jedynym środkiem oporu stają się lokalne inicjatywy oddolne i działania własne jednostek. Niestety wymagają one masowego stosowania i ogromnej cierpliwości tzn. długiego czasu na rozpowszechnienie idei oraz pojawienie się efektów jej stosowania.

## Idea popierania własnej produkcji

Przytłaczająca większość z nas jest pracownikami najemnymi, świadczącymi pracę za wynagrodzeniem. Jednocześnie

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7



# Zakończenie strajku w Fabryce Kabli w Ożarowie Mazowieckim

## DO KOŃCZENIA ZE STRONY 1

Przykład tego co się działo w Ożarowie wskazuje, że konsekwentny opór społeczny może, nawet pomimo początkowego wsparcia nieprawnych działań przez "znajomych" z elit władzy, umożliwić obronę miejsc pracy.

## Redakcja

### Przemówienie Sławomira Gzika kierującego strajkiem

*Tekst nieautoryzowany, spisany z zapisu video, z uwagi na szumy, hałasy nie było możliwe spisanie całości wystąpienia*

„Dobry Wieczór, dzień dobry. Nie mamy sprzętu nagłaśniającego także, żeby było nas słychać podejźmy jak najbliższej. Nie jest nas aż tak dużo, abyśmy się nie zmieścili. [...]

Witam moi drodzy serdecznie 31 października licząc, że to właśnie dzisiaj jest oficjalny koniec protestu w Ożarowie. Mimo, że byliśmy przekonani 19 lutego [br.], że to jest ten czas, że właśnie wtedy nie będzie już potrzeba robić nic takiego co musieliśmy robić przez ten miesiąc. Wiedzieliśmy, że porozumienie, które zostało zawarte 19-tego [lutego br.] nie będzie zrealizowane już w kwietniu. Zresztą Ci co się interesowali sprawą Ożarowa, naszą sprawą wiedzą o tym.

Od połowy kwietnia już zaczęliśmy monitować tych wszystkich, którzy te porozumienie mieli dotrzymać, że sytuacja jest zła, że sprawy bieżą w złym kierunku. Nie było odzewu, pojechaliśmy w połowie maja, pamiętacie pod Ministerstwo Pracy i od tego momentu zaczęło się coś dziać. Oczywiście bez naszego udziału nie byłoby mowy o czymkolwiek.

Potem trwały rozmowy cyklicznie, co dwa, co trzy tygodnie, wydawało się w pewnym momencie, z resztą o wszystkim wam wtedy mówiłem, potem też, bodajże w lipcu, że sprawy są tak dobrze ułożone, że to co miało być zrobione w kwietniu, czy w maju jest bliskie realizacji.

Okazało się to nieprawdą, ciągle zwodzono nas tak do połowy września. We wrześniu

rozmowy zostały zupełnie zerwane przez "Tele-fonikę". Stąd były już takie informacje, że w Ożarowie już strefy nie będzie. Sporo osób się z tego ucieszyło, u nas też. Ten nasz trud, który ponosiliśmy przez 306 dni poszedł na marne, że ten nasz trud, który nie wszyscy, nie w takim gronie, ale spora grupa z osób tu obecnych, ponosiła dalej nie przyniesie żadnego efektu.

Powiem szczerze, że ja, najbliżsi, którzy byli zawsze ze mną, zaczęliśmy również wątpić w to, że faktycznie możemy być [oszukani.] [...] Chociaż zawsze byliśmy przekonani, że warto było, nawet jak by tutaj nie było strefy, to robić to, co robiliśmy. Będziemy

nych]. Okazało się bardzo dobrze, że lepszego ruchu nie mogliśmy zrobić. Forma była zdecydowanie łagodniejsza od tej poprzedniej, ale zdecydowanie roziągnęła się w czasie [...] i zbiegło się z przeświadczeniem "Tele-foniki", że zostali sami, że takiego wsparcia jak mieli choćby w ubiegłym roku w listopadzie mieć nie będą. Powiedziane to zostało z trybuny sejmowej, co by o tym rządzie nie mówić, i o tym, kto to mówił, mamy zdanie takie jakie mamy, że jednak strona rządowa jest po naszej stronie, że Cupiał, "Tele-fonika" oszukała wszystkich i zostali sami. Również powód tak najbardziej prozaiczny,

ko można było zrobić dużo wcześniej. [Istotny] był komunikat Ministerstwa Pracy, Ministra Hausnera, który ukazał się w następnym dniu, po spotkaniu, na którym powiedziano, że termin 31 października jest graniczny na załatwienie sprawy Ożarowa. Jeszcze nie wtedy wiedzieliśmy jak ma być ta sprawa Ożarowa załatwiona. Teraz już wiemy, ja byłem wczoraj na spotkaniu w Ministerstwie Pracy. [...] Byli przedstawiciele Ministerstwa Pracy, Agencji Rozwoju Przemysłu, "Tele-foniki" i tych pięciu inwestorów, którzy czekają tylko na porozumienie. Ja za chwilę powiem, jakie to firmy. Podpisana wczoraj przedwstępna umowa, faktem jest,

żeby ten przykład Ożarowa był jak najbardziej zaraźliwy na innych. Też mówiłem o tym kilkakrotnie o naszej Ożarowskiej determinacji, wytrwałości i oporu starczą, chociaż w połowie innym ludziom, którzy w sposób podobny do nas tracili pracę i byli wyrzuceni, pewnie wszyscy bylibyśmy w zupełnie innym miejscu. Mówi się to w komentarzach, że przykład Ożarowa podziałał na innych dobrze, a na innych gorzej, ale jesteśmy znani wszędzie i wszędzie się nas szanuje. A tak jak już mówimy o tym chciałem Wam podziękować, bo jestem waszym reprezentantem, akurat tak się ułożyło, że zapraszany jestem przede wszystkim ja. To jest zupełny przypadek, a bez Was nic bym nie znaczył.

Powiedziałem wczoraj przedstawicielom "Tele-foniki", że dobrej woli z ich strony nie było żadnej, tylko i wyłącznie sytuacja, w której jest firma zmusiła ich, że podjęli właśnie takie działania.

Powiedziałem przedstawicielom pięciu przedsiębiorstw, które mają tutaj wejść, że nasz protest, który trwał tyle czasu z takim poświęceniem był skierowany tylko i wyłącznie przeciwko jednemu pracodawcy, a nie wszystkim pracodawcom, że praca, którą mamy nadzieję podjąć może przynieść tylko pożytek im i nam. Przyjęli to ze zrozumieniem. Miło, sadze, że będzie się nam z nimi współpracować, ponieważ po to nasza spółka [strefa] w styczniu zostanie stworzona. Mamy zapewnienia tych przedstawicieli, agencji Rozwoju Przemysłu, że tak właśnie będzie. Spotykamy się w przyszłym tygodniu, będziemy robić wszystko by pomóc sobie jak najszybciej.

Również to nie jest tak, że wczoraj skończyły się nasze kontakty z przedstawicielami Ministerstwa. Będziemy tego pilnować, tak jak pilnowaliśmy do tej pory, codziennie, żebyśmy nie zostali oszukani. Jest wyznaczony termin następnego spotkania na siedemnastego listopada i my tam będziemy.

Na koniec chciałem podziękować wszystkim wam bardzo, bo było warto".



Pracownicy Fabryki Kabli w Ożarowie przybyli na uroczyste zakończenie strajku

mogli zawsze spojrzeć się do tyłu i powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, żeby Fabrykę Kabli uratować.

Taki nasz krok desperacki, pierwszego października zresztą zapowiedziany wcześniej w Warszawie, tydzień wcześniej, że jeżeli "Tele-fonika" nie zmieni swego podejścia do nas, do sprawy Ożarowa, do ludzi, to rozpoczniemy ten protest jeszcze raz.

Był oczywiście kłopot, jaka to ma być forma, prawda? Jest nas garstka, teraz jest nas trochę więcej. Forma była taka, jaka była, stanowiła pełne zaskoczenie. Spodziewano się nas w zupełnie innym miejscu, prawdopodobnie tam gdzie byliśmy poprzednio, ale, po co? Tam została trawa i puste ściany. Weszliśmy tutaj [do budynków administracyj-

jak stan finansów "Tele-foniki" zmusił ich by nieco [stornowali].

Aczkolwiek też był taki moment we wtorek pięć dni po rozpoczęciu protestów ukazał się artykuł w Gazecie Wyborczej, bardzo arogancki artykuł w treści, że Cupiał nie będzie z nikim rozmawiał, że banki nie są w stanie nic mu zrobić. Zapraszał do siebie rząd. Miał też spowodować [coś] by było można wątpić, że nam się uda. To jeden dzień na szczęście, został zmuszony do przyjazdu do Warszawy, skruszony bardzo. Od tego momentu, był to chyba dziesiąty październik, nie pamiętam dokładnie, takie istotne sprawy nabrały szaleńczego tempa, ale to nie nasza wina, że ktoś wcześniej je zaniedbał i teraz musiał ciężko pracować. Przecież to wszyst-

że w ciągu miesiąca nie można [zgodnie z prawem] zrobić niczego innego, gwarantuję, jestem o tym przekonany, że wreszcie gwarantuję, że najpóźniej od początku roku będą mogły być podpisywane pierwsze umowy o pracę. Z tego co wczoraj opowiadali przedstawiciele Agencji Rozwoju Przemysłu to od 15 grudnia będą wydawane pozwolenia firmom, które tutaj chcą wejść, robić tu działalność. Mówiłem również wczoraj o tym, bo sporo dobrego chce sobie przypisać "Tele-fonika", że zaszuga jest przede wszystkim nasza, Warszawa, że nam się w końcu udało wbrew tym prześmiewcom, których było sporo i którzy drwili z nas, śmiali się, prawda? [Można powiedzieć tak między nami,] że zamknęliśmy im usta, bo warto było robić to co robiliśmy. Chodzi o to,

# PRZEGLĄD TOWARZYSTWA

Komentarze redakcji zaznaczono kursywą

**16.09.2003**

Stany Zjednoczone zgłosiły weto na złożony przez Sudan i Syrię w Radzie Bezpieczeństwa ONZ projekt rezolucji uznający decyzję Izraela o usunięciu siłą lub zamordowaniu Jasera Arafata (prezydenta Autonomii Palestyńskiej) za bezprawną oraz domagający się przestrzegania przez Izrael postanowień planu pokojowego tzw. "mapy drogowej" - porozumienia Izrael - Palestyńczycy zawartego przy wsparciu dyplomatycznym USA. Jest to 77 weto USA w historii ONZ. Dziwne jest tylko to, że częściowo przeciwstawia się własnej inicjatywie dyplomatycznej. W odpowiedzi na projekt rezolucji USA ponowiły oskarżenia przeciwko Syrii o planowanie produkcji broni masowego rażenia, o pomoc międzynarodowym terrorystom. W związku z wetem, projekt rezolucji trafił na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, gdzie został przyjęty większością głosów. Przedstawiciele krajów arabskich podkreślają, że USA jednoznacznie poparły Izrael i syjonistów oraz dały "licencje Izraelowi na zabicie Arafata". Wygląda to tak, że oskarżenia wypowiedziane przez przedstawicieli USA dotyczące broni masowego rażenia i międzynarodowego terroryzmu należy traktować jako polityczny bełkot.

**17.09.2003**

Hans Blix (Szwecja) oraz Demetrius Perrikos (Grecja) – były i obecny szef inspektorów rozbrojeniowych ONZ (Oficjalna nazwa: Komisja Narodów Zjednoczonych do spraw Monitoringu, Weryfikacji i Inspekcji - UNMOVIC) udzielili wywiadów, w których powiedziano, że wiosną br. Irak nie rozporządzał zakazaną bronią masowego rażenia, która posłużyła jako pretekst do napaści na Irak. Demetrius Perrikos ma nadzieję, że powróci do Iraku i będzie kontynuować przerwane wojną prace. Intensywne poszukiwania prowadzone od wiosny przez 1400 amerykańskich naukowców, wojskowych i

agentów wywiadu nie doprowadziły do znalezienia w Iraku jakiegokolwiek broni masowej zagłady.

**18.09.2003**

Odbyła się debata dotycząca projektu "Europejskiego Centrum Przeciwko Wypędzeniom". Organizatorzy (Redakcja dziennika "Rzeczpospolita", Fundacja Ade-nauera) zaprosili polityków i dziennikarzy z Polski i Niemiec z oficjalnego obiegu (tj. partii sejmowych, dziennikarzy z telewizji, wysokonakładowej prasy, radia), m.in. Erikę Steinbach. Oczywiście nie zaproszono przedstawicieli środowisk określanych przez oficjalne środki masowego przekazu jako skrajne, a faktycznie niezależnych np. środowisk patriotycznych, czy narodowych, którzy mogli by coś naprawdę ciekawego powiedzieć. Mimo to dyskusja odbyła się nie pomyśli przedstawicieli Związku Wypędzonych, gdyż osoby reprezentujące stronę polską odnosiły się krytycznie do pomysłu nawet z ust osób z oficjalnego obiegu dotychczas bezkrytycznie proeuropejskiego i pro-niemieckiego. Można było usłyszeć kilka ciekawych informacji np. o funkcjonowaniu muzeów mniejszości niemieckiej na Słowacji. Jeden z polskich dziennikarzy opowiedział, że w początkowych salach przedstawia się kulturę, historię, obyczaje, stroje Niemców zamieszkujących Słowackie. Ekspozycja w sali przedostatniej zakańcza się nagle na latach dwudziestych zeszłego wieku. Potem w sali ostatniej przedstawia się "tragedię wypędzenia" sugerując, że w Słowaków wstąpił dziwny, niespotykany szal, który przyczynił się do wypędzenia biednych Niemców. O zachowaniu się mniejszości niemieckiej w czasie wojny, o współpracy z niemieckimi władzami okupacyjnymi, o zbrodniach kompletna cisza. Ten sam dziennikarz w swojej wypowiedzi podkreślił, że piastowanie stanowiska przewodniczącej "Związku Wypędzonych" przez Erikę Steinbach rodzi kontrowersje dotyczą-

ce życiorysu jej rodziny (ojciec był dygnitarzem NSDAP, a Erikę Steinbach urodziła się w czasie wojny w Polsce, na Pomorzu, gdzie jej rodzina wynajmowała mieszkanie). Oczywiście w swoich wypowiedziach Erika Steinbach przemilczała te szczegóły i jej wypowiedź dotycząca swojej rodziny nagle urywała się we wczesnych latach trzydziestych, zaczynając się ponownie informacją, że jej ojciec cierpiał w radzieckich obozach jenieckich i wrócił do Niemiec kilka lat po wojnie. Debata była relacjonowana w telewizji publicznej (TVP2, TVP3) i prywatnych (TVN24, Polsat, niemieckiej ARD) i radiu publicznym (PR1).

Debatę towarzyszyły wypowiedzi wypromowanych osobistości w oficjalnych środkach masowego przekazu w stylu "Gdyby Polacy wystawili nam rachunek za zniszczone miasta, zrujnowane fabryki, zrabowane dzieła sztuki czy zapóźnienie cywilizacyjne będące konsekwencją wojny, bylibyśmy dłużnikami w nieskończoność" czy "Niemcy, którzy podważają popoczdamski porządek, majstrują przy bombie o ogromnej sile rażenia. Jeśli Erika Steinbach i jej podobni będą się domagać jakichkolwiek odszkodowań za utracone na wschodzie pieniądze, możemy im wystawić rachunek, którego nie będzie w stanie spłacić kilka pokoleń Niemców. [...] Policzyliśmy, ile Niemcy musiałyby zapłacić Polsce, gdybyśmy domagali się reparacji wojennych. Łącznie odszkodowania wyniosłyby co najmniej bilion dolarów". Komentując należy podkreślić, że dotychczas proniemieccy ludzie establishmentu, o dziwo, tym razem zachowali resztkę rozsądku. Być może jest to jakiś nagły zwrot spowodowany rozdziwienkami na linii USA – Niemcy. Opinię publicznej nie wiadomo co tak naprawdę się stało. Oglądając relację z debaty nasuwa się refleksja, że słuchając wypowiedzi przedstawicieli Niemiec np. Eriki Steinbach bardziej należy uważać na to co przemilczają niż na to co mówią.

**19.09.2003**

Około tysiąca pracowników zakładów Daewoo FSO protestowało w pobliżu miejsca obrad Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy tej firmy. W związku z informacjami o przebiegu Walnego Zgromadzenia, w trakcie którego koreańscy współwłaściciele nie zgadzali się na wprowadzenie programu naprawczego i chcieli doprowadzić do likwidacji firmy, aby rozpocząć działalność produkcyjną na Ukrainie demonstrujący uniemożliwili dalszy przebieg Walnego Zgromadzenia, które zostało przełożone na dzień 29.09.2003. Przerwa została wykorzystana na wizytę przedstawicieli ministerstwa gospodarki w Korei i uzgodnienie szczegółów umowy o redukcji długu i odroczeniu płatności pomiędzy Daewoo FSO, bankami i ministerstwem gospodarki.

Senators Edward Kennedy (Partia Demokratyczna, USA) w wywiadzie udzielonym agencji informacyjnej AP, powiedział, że "[...] Nie było żadnego bezpośredniego zagrożenia ze strony Iraku [...] [Dowody posiadania broni masowego rażenia] sfabrykowane w Teksasie i w styczniu ogłoszono republikańskiemu kierownictwu, że będzie wojna i że będzie to korzystne politycznie. Cała ta sprawa była oszustwem". Senator zarzucił rządowi Busha, że nie rozlicza się z prawie połowy comiesięcznych wydatków na wojnę (około 4 miliardów USD). Edward Kennedy przypusz-

cza, że znaczna część z nierozliczonych funduszy jest wykorzystywana na łapówki dla zagranicznych przywódców przekupywanych, żeby wysłali wojska do Iraku". Senator zażądał rozliczenia się przed Kongresem z sumy 87 miliardów dolarów, których prezydent Bush zażądał niedawno na wojnę iracką. W świetle powyższych informacji nadzieje środowisk niepodległościowych, że polski rząd w zamian za obecność naszych wojsk w Iraku wytargował od rządu USA powstrzymanie żydowskich roszczeń dotyczących nieruchomości oraz poparcie przeciwko naciskom niemieckim dotyczącym m.in. własności na Ziemiach Odzyskanych mogą okazać się płonne.

Christiane Amanpour - dziennikarka stacji telewizyjnej CNN - udzieliła wywiadu, w którym powiedziała, że w trakcie wojny z Irakiem administracja prezydenta Busha wywierała presję na środki masowego przekazu w Stanach Zjednoczonych, w tym CNN. W wywiadzie dla stacji CNBC, Christiane Amanpour powiedziała, że "[...] wśród dziennikarzy relacjonujących z Iraku panował klimat zastraszania i autocenzury [...] cały świat polityczny, zarówno administracja, jak i dziennikarze, nie zadawał pytań na temat broni masowej zagłady w Iraku [...] Sprawiało [to] wrażenie dezinformacji na najwyższych szczeblach [...] [i, że] mediom nałożono kaganiec, ponadto prasa wprowadzała autocenzurę".

## Śladem spotkania w Nowej Rudzie

Dolnośląskie Stowarzyszenie Obrony Proletariatu (Ubo-gich), Stowarzyszenie Rencistów i Emerytów Robotó Górniczych oraz Komitet Poszkodowanych Robotników i Chłopów organizują zebranie, które odbędzie się 14 grudnia br. o godz. 14.00 w Klubie Kolejarska przy Dworcu Głównym PKP we Wrocławiu.

Celem zebrania jest omówienie katastrofalnej sytuacji ludzi pracy w Polsce, znalezienie skutecznych środków zaradczych oraz Komitetu Polskiego Frontu Lewicowego, jednoczącego całą autentyczną polską lewicę w obronie ludzi pracy i suwerenności Polski.

Redakcja



Jak żyć w nieludzkim świecie? (2)

## Wybór konsumenta (cz. 2)

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 4

każdy z nas jest konsumentem wydającym zarobione lub pożyczone pieniądze na dobra niezbędne do podtrzymania życia i zaspokojenia potrzeb psychicznych.

Jeżeli jako konsumenci, najczęściej z braku odpowiedniej wiedzy i uwagi, wybieramy produkty wytworzone za granicą to dajemy pracę pracownikom tam zatrudnionym, a tym samym, z uwagi na ograniczone zasoby finansowe, nie dajemy pracy swoim krewnym, sąsiadom, pozostaliśmy Polakom z małych i dużej Ojczyzny.

Powstaje nierównowaga odczuwana jako spadek siły nabywczej społeczeństwa, ograniczanie produkcji a w konsekwencji bezrobocie i upadek zakładów pracy.

Odpowiedzią na taką sytuację powinien być świadomy wybór produktów wytworzonych w Polsce, najlepiej przez krajowych producentów, którzy bardziej są skłonni do inwestycji i tworzenia nowych miejsc pracy niż producenci zagraniczni zainteresowani głównie wywiezieniem z Polski jak największych zysków.

Należy dokładnie oglądać wyroby, które zamierzamy kupić. Na opakowaniu wyrobu powinny znajdować się kod paskowy oraz informacje o nazwie i adresie producenta wyrobu oraz kraju pochodzenia. Szczególnie istotny jest kod paskowy związany z krajem rejestracji wyrobu. Z grubszą pokrywa się to z krajem producenta. **Najczęściej wyroby wytworzone w Polsce posiadają kody rozpoczynające się od liczb 5 90.**

Dodatkowo po nazwie producenta (adresie itd.), formie własności i innych napisach na opakowaniu można zorientować się czy dany producent jest firmą krajową, czy firmą zagraniczną działającą w Polsce. Wszelkie nazwy typu „XXXXX Poland”, „XXXXX Polska”, dalej „XXXXX Ltd.” itd. sugerują z dużą pewnością, że producentem jest firma zagraniczna.

Namawiam do wyboru produktów krajowych również dlatego, że często są to produkty tańsze od zagranicznych i coraz lepsze, szczególnie w branży spożywczej i tak zwanej „technologii średniego zaawansowania”.

### Stosunek do reklamy

Mechanizm „zaordynowanych” Polsce i pozostałym byłym krajom socjalistycznym przemian gospodarczych spowodował pozbawienie krajowych producentów środków na prowadzenie działalności i stosowanie reklamy. Powstała sytuacja zapewnia producentom zagranicznym znaczną przewagę na rynku, ugruntowaną poprzez instrument masowej reklamy.

**Najlepszą reakcją na zmasowaną reklamę konkretnego produktu jest świadome (rozsądkowe) zaniechanie jego zakupu jako odpowiedź na metody manipulacji konsumentem** np. poprzez oddziaływanie podprogowe na podświadomość. Niech ma tu zastosowanie podobno cechująca nas przekora.



Kody paskowe polskich wyrobów rozpoczynają się od cyfr 5 90

Często się zdarza, że kupiliśmy jakiś produkt właściwie nam niepotrzebny, lub niespełniający naszych wymagań i sami nie wiemy dlaczego to zrobiliśmy. Właśnie w takich sytuacjach padliśmy ofiarą manipulacji poprzez reklamę. Przewaga producenta - reklamodawcy nad konsumentem jest przeogromna, gdyż ten pierwszy dysponuje wiedzą naukową specjalistów od reklamy, psychologów, socjotechników, a ten drugi najczęściej nie ma nawet odrobiny świadomości, że może być manipulowany.

Niech za przykład „łagodnej” manipulacji konsumentem posłuży fakt, że na billboardach reklamowych przedstawiane postacie mają powiększone oczy i sztucznie bardzo silnie powiększone źrenice oczu. Jest to zrobione specjalnie, by wywołać podświadome zainteresowa-

nie treścią reklamy w oparciu o mechanizm wzmacniania wzajemnego zainteresowania.

Otóż, gdy spotykamy jakąś osobę lub oglądamy przedmiot, który nam się podoba, reagujemy podświadomie rozszerzeniem źrenic. Jeżeli zareagowaliśmy rozszerzeniem źrenic na osobę, to ta osoba podświadomie odbiera ten sygnał i reaguje zwykle zwiększonym zainteresowaniem i również rozszerzeniem źrenic, wywołując dalsze zwiększenie naszego zainteresowania, itd.

Jedyną rozsądną reakcją na masową reklamę produktu jest, w granicach rozsądku, świadome powstrzymanie się od jego zakupywania. Oczywiście wszystko wymaga przemyślenia, branża branży nierówna. Inne zwy-

czaje panują w przemyśle spożywczym, inne w farmaceutycznym.

Należy również unikać pochopnych zakupów, a dużo oglądać, notować i porównywać ceny, jakość i szczegóły ofert, a w przypadku usług czytać umowy, foldery, szczególnie części napisane drobnym drukiem.

### Wokół samochodu

Branża samochodowa jest przykładem dziedziny o ogromnej dominacji producentów zagranicznych. Ma to wyraźny wpływ na zasób portfeli właścicieli aut, którzy mówią, że ich (szczególnie używany) samochód jest wspaniałą skarbanką bez dna. Producenci samochodów i części zamiennych wychodzą z założenia, że skoro Polakom nie chce się produkować własnych samochodów lub dopil-

nować rządu by stworzył warunki do utrzymania krajowej produkcji, to niech płacą drogę za części zamienne. Przeciwnemu bronić się można następującymi sposobami.

Po pierwsze, szczególnie do samochodów używanych należy kupować części używane na tak zwanych auto-szrociech, czyli miejscach, gdzie rozbiera się stare samochody na części lub giełdach samochodowych typu Słomczyn. Różnica pomiędzy ceną nowego podzespołu w sklepie, a ceną podzespołu używanego może wynosić od połowy do ponad 90 procent ceny sklepowej, zaś stopień zużycia zwykle jest stosunkowo niski, czyniąc taki zakup opłacalnym. Przed zakupem na giełdzie czy auto-szrocie, należy zorientować się w cenie sklepowej i szczególnie na giełdzie ustalić ze sprzedawcą warunki zwrotu podzespołu w przypadku jego wadliwej pracy lub niepasowania. Przykładowo do samochodu znajomych Daewoo Tico musiałem kupić skrzynię biegów. Koszt nowej w autoryzowanym sklepie producenta wynosił 4600 zł (chyba brutto), koszt zakupu używanej (bez rozrusznika) na giełdzie w Słomczynie 350 - 500 zł, do tego używany rozrusznik około 150 zł.

Po drugie, należy korzystać z małych zaprzyjaźnionych warsztatów, nie nastawionych na masówkę, ignorując reklamowane, duże stacje szybkiej obsługi. Jest to rozwiązanie tańsze, jak również mechanik w takim małym warsztacie ma czas, żeby „coś wykombinować” i na przykład założyć do samochodu Suzuki Maruti lusterko boczne z krajowego „Poloneza” kosztujące 40 złotych, a nie oryginalne Suzuki za około 500 złotych.

Zwykle mechanik z małego warsztatu swojemu lojalnemu klientowi oferuje cenę niższą, niż cena detaliczna podzespołu, gdyż „dzieli się” z klientem posiadającym w „hurtowni” rabatem.

Po trzecie, należy unikać zakupu części nowych u oficjalnych przedstawicieli, a kupować je w firmach zajmujących się obrotem częściami różnych producentów typu „Japan Cars”, czy „Inter Cars”. Takie firmy nie tylko

stosują niższe marże, gwarantując niższe ceny, ale zapewniają również szerszy wybór, gdyż u nich można znaleźć podzespoły wyprodukowane przez krajowych rzemieślników, oryginalne nieoznakowane numerami fabrycznymi podzespoły producentów samochodów (po niższej cenie) oraz zamienniki producentów zagranicznych. Udanie się do autoryzowanego dealera powinno być dopiero ostatecznością.

Po czwarte, czasem udaje się stosować zamienniki od innych producentów i/lub innych modeli samochodów. Przykładowo na bazie samochodów Suzuki Maruti / Suzuki Alto skonstruowano samochód Daewoo Tico. Co spowodowało, że niektóre podzespoły np. silnikowe Daewoo pasują do Suzuki, a są one wytwarzane w Polsce, czyli są tańsze.

Po piąte, należy się kontaktować z innymi użytkownikami danej marki samochodu (np. poprzez stowarzyszenia miłośników), którzy mogą udzielić cennych wskazówek co do konkretnych podzespołów, jak również mogą skierować np. do warsztatu rzemieślniczego, gdzie można zregenerować podzespół. Wspólna działalność, wspólne hobby dodatkowo przeciwdziała rozbięciu naszego społeczeństwa.

Po szóste, przy zakupie samochodu należy kierować się ceną i dostępnością części zamiennych, czyli kupować modele masowo użytkowane w Polsce, unikając wszelkich nietypowości, które rodzą późniejsze problemy i koszty.

Po siódme, należy wykazywać minimum dbałości o samochód np. o odpowiedni poziom oleju w silniku, skrzyni biegów i wykonywanie w terminach wymian istotnych płynów i podzespołów (np. paska rozrządu). Takie zaniechania dające minimalne „oszczędności” grożą gwałtownym przyspieszeniem zużycia podzespołów i kosztowymi awariami.

Po ósme, należy interesować się licytacjami organizowanymi przez Urzędy Skarbowe i inne tego typu urzędowe instytucje, gdzie można zakupić znacznie taniej „duże” podzespoły (np. kompletne silniki) przejęte na Skarb Państwa przez policję czy straż graniczną.

Wszystkie opisane powyżej zasady wymagają wiedzy własnej lub kolegów, znajomych i zasięgnięcia języka, poświęcenia czasu i rozsądku.

Andrzej Żgódka

# DO NARODU POLSKIEGO

Sytuacja Polski staje się coraz bardziej zrozumiała dla ogółu Polaków. Już powszechnie wiadomo, że śmiertelnym zagrożeniem dla Polski jest zaborczy zachodni globalizm, a zwłaszcza zdominowana przez Niemcy Unia Europejska.

Globalistyczny Zachód odbiera Polsce suwerenność, uzależnia nas gospodarczo, politycznie i wojskowo, wciąga Polskę w swoje zaborcze wojny, skłóca nas z Narodami słowiańskimi i innymi Narodami, niszczy nasze siły zbrojne, rolnictwo, przemysł, handel, służbę zdrowia, szkolnictwo i naukę, przejmuje na własność nasze domy, fabryki, sklepy, banki i ziemię, wyzyskuje nas, zmniejsza naszą produkcję, wywołuje bezrobocie, bezdomność, nędzę, głód, demoralizację, narkomanie i przedwczesną śmierć w masowej skali, zmusza Polaków do emigracji z braku środków do życia w Polsce zaludnianej przez obcokrajowców zawłaszczających naszą polską własność. Unijne prawo zapewnia Niemcom całkowite opanowanie naszych Ziemi Odzyskanych.

Ta zagrażająca naszemu istnieniu sytuacja jest wynikiem zdrady władz państwowych i samorządowych oraz środków masowego przekazu, realizujących interesy USA, Unii Europejskiej, Niemiec i Izraela kosztem Narodu Polskiego.

Zdradziecka władza, najpierw wbrew woli Narodu wciągnęła Polskę do agresywnego NATO, a następnie zataiła katastrofalne warunki włączenia Polski do Unii Europejskiej, aby za cenę kłamstwa wygrać decydujące o tym referendum. Pomimo tego sfalszowała jego wyniki.

W tej tragicznej dla wszystkich Polaków sytuacji, kiedy rozstrzyga się nasze być albo nie być, wzorem naszych Ojców powołujemy Polski Komitet Narodowy.

Stanowi on płaszczyznę wspólnego działania osób, środowisk i ugrupowań – stowarzyszeń społecznych, związków zawodowych i partii politycznych w obronie Narodu, Ojczyzny i Państwa, w obronie polskości i narodowej tożsamości, w obronie polskiej własności narodowej i indywidualnej, w obronie praw do mieszkania, wykształcenia, pracy, leczenia i godnego życia dla wszystkich Polaków, a zwłaszcza dla robotników, rolników i inteligencji zarobkowej.

Władza, działająca wbrew najżywniejszym interesom Narodu Polskiego, niszcząca i wyprzedająca Polskę na rozkaz zachodniego kapitału, bogacąca się przy tym korupcją i kradzieżą majątku narodowego, utraciła wszelkie prawa rządzenia i reprezentowania Polaków.

Nie mają moralnego prawa ubiegania się o władzę i reprezentowania Narodu Polskiego prounijne i skorumpowane partie biorące udział w niszczeniu i rozkradaniu Polski – Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unia Pracy, Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość, Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Wolności. Wiarygodność utraciły sejmowe partie opozycyjne – Liga Polskich Rodzin i Samoobrona. Uczciwych członków tych wszystkich partii wzywamy do przeciwstawienia się swoim kierownictwom i poparcia Polskiego Komitetu Narodowego.

Naród Polski nie może liczyć ani na sejmową władzę ani na sejmową opozycję. Nie może też liczyć na prounijne związki zawodowe – NSZZ "Solidarność" i OPZZ, których kierownictwa są agenturami władzy. Czas utworzyć nową siłę polityczną, wyłonioną bezpośrednio z Narodu Polskiego, z jego zdrowych patriotycznych środowisk i ugrupowań, siłę niezależną od zagranicy, służącą Polsce i Polakom, a zwłaszcza ludziom pracy, realizującą polskie interesy narodowe.

Utworzenie takiej nowej siły politycznej stawia sobie za cel Polski Komitet Narodowy, jednocząc wszystko co polskie, patriotyczne i sprawiedliwe społecznie przeciwko

zaborczemu globalistycznemu kapitalizmowi i niszczącej nas Unii Europejskiej.

Wzywamy wszystkie polskie, patriotyczne i antyunijne ugrupowania do udziału w Polskim Komitecie Narodowym, delegowania w jego skład swoich przedstawicieli. Tylko wspólnymi polskimi siłami narodowymi możemy powstrzymać dalszy rozkład i zgubne wcielenie Polski do Unii Europejskiej, zmusić władzę do ustąpienia, przeprowadzić wcześniejsze wybory do Sejmu w kwietniu 2004 roku, skierować Polskę na drogę samodzielnego rozwoju i wprowadzić ustrój sprawiedliwości społecznej. Polska może i musi być samodzielna, silna, bogata i sprawiedliwa, bo tylko na taką Polskę jest miejsce w środku Europy.

Wzywamy Wojsko Polskie i Policję Polską oraz uczciwe władze samorządowe do poparcia Polskiego Komitetu Narodowego. Wzywamy Polonię całego Świata do aktywnego włączenia się w działalność Polskiego Komitetu Narodowego.

Wzywamy europejskie Narody i ich ludzi pracy oraz ich ugrupowania antyunijne i antyglobalistyczne do poparcia Narodu Polskiego i Polskiego Komitetu Narodowego. Przeciwdstawmy się razem zachodniemu globalizmowi i Unii Europejskiej. Jest to nasz wspólny wróg wyzyskujący i niszczący wszystkie Narody, wszystkich ludzi pracy. Naszym wspólnym celem jest utrzymanie w Europie samodzielnych, niepodległych, współpracujących gospodarczo Państw narodowych o nienaruszalnych granicach i nienaruszalnej własności, zapewniającej pracę i godne życie wszystkim swoim obywatelom.

**KOMITET OBRONY POLSKIEJ ZIEMI "PLACÓWKA"**  
 Przewodniczący Ryszard Majewski  
 Członek Prezydium Rady Głównej Paweł Ziemiński  
 Członek Rady Głównej Grzegorz Krasieński

**ORGANIZACJA NARODU POLSKIEGO - LIGA POLSKA**  
 Członek Paweł Ziemiński

**POLSKIE STRONNICTWO KRESOWE**  
 Przewodniczący Edward Prus

**SAMOOBRONA NARODU POLSKIEGO**  
 Przewodniczący Tadeusz Mazanek

**OGÓLNOPOLSKI KOMITET PROTESTACYJNY**  
 Przewodniczący Sławomir Gzik

**FRONT NARODOWO-ROBOTNICZY**  
 Przewodniczący Rafał Franek

**OBÓZ NARODOWO-RADYKALNY**  
 Przewodniczący Adam Mierzwa

**"OJCZYŻNA"**  
 Redaktor Bogusław Jeznach

**POLSKIE KOMITET SŁOWIAŃSKI**  
 Sekretarz Tadeusz Sikorski

**POLSKA WSPÓLNOTA NARODOWA**  
 Przewodniczący Bolesław Tejkowski

Warszawa, 10 listopada 2003 roku



Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Barbara Krygier. Rada programowa: Marek Głogoczowski, prof. dr hab. Adam J. Karpiński, Barbara Krygier, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, dr Stanisława Stachnik - Czajkowska, Bolesław Tejkowski, dr Jerzy Wieluński.

Ukazuje się co miesiąc.  
 Nakład 10000 egzemplarzy.

Adres redakcji: 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1, tel. (22) 621-55-71, (22) 625-41-70.  
 Internet: <http://www.pwn.waw.pl>,  
 pwn@pwn.waw.pl  
 Wydawca: Polska Wspólnota Narodowa,  
 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1  
 Konto bankowe: Polska Wspólnota Narodowa,  
 PKO BP S.A. I O/Warszawa nr 83 10201013  
 122670132  
 Druk: POLSKAPRESSE, Kraków, ul. Nowohucka 50.

*Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich skracania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i publikuje je na wyłączną odpowiedzialność ogłoszeniodawcy.*

**Gazeta jest bezpłatna.**

**Osoby mogące pomóc w rozwoju naszej gazety proszone są o wpłaty i darowizny na konto Polskiej Wspólnoty Narodowej.**